HERKVLES

ABO

ZDROWARADA.

Wczesna przestroga wspániáley Słowiáńskiey

MŁODZI.

PRZEZ

PROKOPA WERESCZAKE,

Studentá Akádemiey Krákowskiey nápisána.

W KRAKOWIE.

Imprimatur Sebastianus Nucerinus.

W Drukárni Marcina Filipowskiego, Roku 1632.

Ná ſtározytny Kleynot Koronny, LEWART.



EPIGRAMMA.

Leopardźie wſpaniały twa odwaga ſławna,
Stośilne Lwy przemyſłem ſwym okraca zdawna.
Wonność niepokalanne łoże zachowuie,
Sliczność wdźięcznym ćię w oczach wſzytkich pokazuie.
Sczęśliwi ktorzy tobą dźielność ozdabiaią
Swą, gdyſz wſzytkie te cnoty w ſobie wyrażaią.

JASNIE WIELMOZNEMU
A Mnie Wielce Mśćiwemu Pánu,
IEGO MSCI PANU

P. JANOWI ZDABROWICE FIRLEIOWI, WOIEWOdźicowi Krakowskiemu.

Z. D. Z.

NIE przebrane przezroczystych wod zrozdła, nieoszácowánych onych dobr I. W. M. P. ktore do szczęśliwego bytu ná niżkim pàdole ziemnym ludziom należa; żadney mocy tákowey nie maia, ktoraby prawdziwie szczęśliwych y prawdziwie doskonáłyh vczynić mogłá tych, ktorzy zá łáska Boza, szczęśliwym zdárzeniem, y przez odwazne zasługi bitnych Prâdziádow *onych dostępuia: wszytkie ábowiem pierwsze go występku dekretowi podpadáiac w swoiey niedoskonáłośći codźień pomnażáia, á zá czásem wiotszeiac vpadáia y niszczeia, sámo tylko zrzodło cnoty, ktore poczatek y własność swoię biorac od Niebieskiego przedwiecznego* Poczatku, *poczatku y końcá w sobie niemáiacego, wszytkich z słodotocznych strumieniey iego ochłodę y pośiłek w prágnieniu przyrodzoney niedoskonáłośći bioracych, prawdziwie szczęśliwych, doskonáłych, y nieśmiertelnych sława czyni. Iáko bowiem sławna byłá Troiá? iáko pozorne Ilium, á przedśie vpádłá wspániáła Troiá, zburzone przepy-*

 sne

ſne Ilium y znißczone ták że áni pol gdzie było zápewnie wie-
dźieć nie możemy, miłość y dźielność zásie, w obronie cney Oy-
czyzny nie lękliwego Hektorá, męstwo ſrogiego Achylleſá, powa-
żnaśmiáłość Aiaxowá vmiećiętne rádyroſtropnego Vlyſſeſá y in-
ßych Græckich y Troiáńſkich Xiażat, y ich nie vſtráßonych Ry-
cerzow, ták znáczne y ták iáſne ſa że iák Słońce po wßytkim
świećie świeca y mile w vßách wßytkich żyiacych do tych czas
brżmia, y wiecznie brzmieć będa. Iákowa odmiánę wielowła-
dny Rzym ponośi widźieć z ſłow z żáłośćia wyrzeczonych. Ro-
am ſæpius capta quam obſeſſa victa quam oppugnata illa victrix
gentium Regnorum Domina quam ambitiosè hodie quæritur nec
tamen in ſuo reperitur ſolo: Sławá záś męstwá y czystości Scy-
pionowey, stałośći Scævole, wiáry Reguluſowey, y inßych Bohá-
tyrow Rżymſkich, nie tylko odmiány nic ćierpi, ále codźień bár-
dziey rośnie, rośnie y ßerzy ták że potomne czaſy áni ſłowy áni pio-
rem doſtátecznie iey wyráźić y náſłucháć od inßych nie moga. Coż
to ſpráwuie? nic inßego iedno niezwy ćiężona Mocárká Cnotá.
Cnotá ogromnemi zazdrośći ſkáłámi vćiśniona, wyſokoparnemi
wolnośći ſwey ſkrzydłámi; we wßytkich kráinách świátá pozor-
nie buia y wynośi. Cnotá w bezdennych ćiemnośćiách kłamliwych
obmow y záiatrżenia strasliwych nieprzyiaćioł vtáiona, świetne-
mi promieńmi ſwey iáſnośći wßytkich żyiacych oświeca y rożwe-
ſela. Cnota w głębokich nurćiech zápámiętánia y przedłużenia
wiekow, zánurzoná hukiem ſławy ſwey przechodziste powie-
trza, y obrotne Niebá przebija y nápełnia, iáko ćień zá ćiáłem ták
wßytkie dobrá prawdźiwie ida zá Cnota. Dla tego tedy nabár-
źiey y ia zá zdárzeniem (Bog widzi niewiem iákim) ále iáko
widzę ßczęśliwym, po wonnym wolnośćia Helikonie Akádemiey
od gorolotnego w wolnośći ORLA Cney Korony POLSKIEY w
KRAKOWIE vſádzoney, pozorne wiádomośćia rzeczy Boſkich,
przyrodzonych, y ludzkich kwiatki zbieráiac, gdym zá náſtapie-
niem nieżyczliwego náukom Syryiſkiego świátłá od prac zwy-

kłych był vwolniony euitandi otii exercitii verò cauſa teyże Mocarki ſkutki, ſtopnie, y nieograniczona moc vważałem; dla ſnádnieyſzego poięćia, (iż każda rzecz iáſnieyſza przykłádem bywa) wziałem náprzykład ſtopnie cnot niezwyćiężonego Xiażęćiá Græckiego Herkuleſá. ktorego dźielność z młodego wieku áż do oſtátniego kreſu zmyſłámi Poëtyckiemi záćmiona odkrywſzy, y w Polſka ſßtę przybrawſzy, ná wieczna pámiatkę rzadko widánych świátu przeważnych dźieł iego y ná pobudkę złotego wieku złotym kwiátem kwitnacey młodzi wyſtawiwſzy, myślitem czyiemby imieniem y czyiemby kleynotem, proportionabilitèr mogł ozdobić, gdym nie máło czáſu ná tym ſtrawił, przyſzło mi ná pámięć com w drodze moiey Krákowſkiey bywſzy w Domu W. M. M. Pána, z Iego Mśćia Pánem Stániſłáwem Sieklickim (ktory z vrodzoney Szláchecktey ludzkośći mnie nieznáiomego w Dom ſwoy wdzięcznie przyiawſzy rodzonego práwie miłość w nieznáiomym kráiu pokazał y oświadczył) powierzyłem ſkárbnicom ſerdecznym, przykład záchowánia miáry w młodym wrzacym wieku y Pánięcym doſtátku w oſobie. W. M. M. P. záczym poſtanowiłem pod zacnym Imieniem y ſtárożytnym Kleynotem Domu W. M. M. P. tego zdáwnych lát niewidánego gośćiá świátu vkazáć, gdyż wiem nie omylnie że ab æquipollentia minimè deuiabo. Do zbudowánia abowiem doſkonáłego gniazdá cnot nayczelnieyſze y naypotrzebnieyſze ſá te trzy Filary. Stárożytność domu. Znáczne przyſługi Oyczyznie : y nieodmienny ſtátek Oyczyſtych cnot w ſzczęśliwym potomſtwie. Kto zdrowym rozumem y niezawiſnym okiem poyzrzy w Dom W. M. M. P. świátła południowego iáśniey to wſzytko obaczy. Stárożytność domu, Stárożytność domu? tá w przeważnych przodkách W. M. M P. ſnadź ieſcze Iulii Cæſaris celeritatem retardauit in Gallia , gdzie o miła wolność zaſtáwiáiac iedni ſlachetna krwia żywot pieczętowáli, á drudzy dla mocy iego Oyczyſte Páńſtwá opuśćili : tá w

Legẽ de Ambryoxe. In Hiſtoria Iulij Cæſaris de Bello Gallico vnde & origo iſtius Stemmatis

 Niemczech

Niemczech nie mogac nie słusznego pánowánia cierpieć, pod skrzydłá buynego wolnośćia ORLA Cney Korony Polskiey przeniosłá. Táy w Polszcze z rownym sobie stározytnośćia, Domem, Ich M. P. Tęczyńskich, nierozerwánym zwiazkiem pokrewności złaczywszy, do tych czas w záwźiętey raz godności y dzielności cnot nikomu zgołá szczęśliwie nieustępuie. Coż powiem o drugim stopniu, Przysług Oyczyźnie, te ták znáczne y iásne sa że chocbym chćiał zámilczeć tedy nie mogę, skutki sáme pokázuia: iáko bowiem pałáiacey Iutrzenki świátło dniá, dym y ćiepłość ogniá nieomylnym wieśnikiem iest ták godności w Oyczyznie, naypewnieyszym znákiem sa krwáwych posług. Niechże mi kto vkaze áby iednę godność w Oyczyźnie nászey wysokiemu Stanu należna ktoraby w Domu Firleiow iuż nie byłá. Niech mi kto vkaże nierzkac Wiek ále y Rok iáki ieden, przez ktoryby možny Máiestat Krolow Polskich ná Senatorskich rádách z Domu Firleiow, lubo w Duchowney, lubo w świeckiey osobie nte wspierał y niewspoczywał. O trzećim Stopniu doskonáłośći coż rzękę gdyż od ták wielu lat w potomstwie żadney odmiány y zdrobniáłośći w domu W. M. M. P. nikt nie widzi ná wysokich bowiem Senatorskich Stołkách, zacnych Woiewodztw, Arcybiskupstw, y Biskupstw succeßiuè áż do tych vśiadáia. Swiádkiem tego mi iest opuśćiwszy inszych wielu Swiętey pámięći Iego M. P. Firley Woiewodá KRAKOWSKI rodźic W. M. M. P. ktoremu cna Koroná Polska iáko wdzięcznemu Synowi wdzięczna Mátka stáwiac, podięte dla stawy nieśmiertelne trudy tey godnośći nieśmiertelna stawa nágrodźiłá. Dáley mowić niechcę, wiedzac iż ludźie im známięnitszy y okazálszy sa cnotámi, tym z mnieyszą chęćia chwalacych słucháia; tego iednák zápomnieć nie mogę (iákom wyższey pomienił) com myśla ná tablicy serca mego wyrysował przykład záchowánia miáry w osobie W. M. M. P. ktora záprawdę ile w Narodźie nászym w wolnośći buiáiacym

wielkiego

wielkiego podziwienia godna iest, gdyż w burzliwey młodości niebespiecznym biegu spokoynego łábędziego wieku obyczáie w sobie szczęśliwości kresu dotykáiace pokázuie, ták rozumiem iáko mowić? Coż bowiem więksemi płoty oddzielone bydż może temu wiekowi iáko vmiárkowánie áffektow, teś W. M. M. P. w ták mocny munstuk viał, że áni w dostátku rospusty, áni w szczęściu ambitiey, áni w nábywániu łákomstwá, áni w szczodrobliwości vszczerbku, áni w nieszczęściu trwogi nikt nigdy w spániáłym ánimusse W, M. M. P. niedoznał. Coż sprzecznieyszego á ile w tym wieku znáyduie? nád ludzkość oraz y powagę Pańska táw W. M. M. P. tàk złaczona y ták spoiona iest że żadna miara co czemu pánuie rozeznáć nie może, dáley Boháterskich Cnot W m. M. M. M. breuitate huius epistolæ dedicatoriæ comprehendere áni śmiem áni mogę obawiáiac by mię iáki Zoilus zausznikiem nieochrzcił. Lecz tę moię mała praca o dzielności z przykłádu Alcydesa onego W. M. M. P. iáko temu ktory dzielność przezacnych Przodkow swoich dzielnościa swa własna zdobić nieprzestáie, w obronę oddáię y z ochota dedicuię vsilnie żadáiac áby W. M. M. P. łáskáwie przyiawszy Mściwym Pánem y szczodrobliwym protectorem w trudnościách moich bydź raczył, z Krákowá 5. Iulij, Roku Páńskiego, 1632.

W. M. M. P.
we wszytkim życzliwy sługá.

PROKOP VVERESCZAKA,
Student Akád: Krákowskiey.

Dux Altitudinis

SIVE

SARMATA.

Ani w ynioſte Alpes, w cále zoſtáli



Gdyż cni Słowiánie żártko przez nie ſkakáli

Poyźrzy wſpániáła Słowiánſka młodźi, á obacz dokąd ćię przykłády wálecznych y Bogu miłych przodkow twoich powabiáią: á bez omieſzkánia w niepochybne tropy ich wſtępuiąc, onych we wſzytkim chętnie náſladuy.

HERKV-

HERKVLES
ABO
Zdrowa Rádá y wczeſna Przeſtrogá Szláchetney młodzi.

ZAłoſna Lutni / Lutni w ktorey złote ſtrony;
Smetnie bijac Amphyon / żáłośćia zrániony;
Opoki niedobytey / kámień zátwárdziáły;
poruſzył y wyſtáwił nim mur okazáły.
Czym Thebáńſkie przepyſzne / twierdza ſa zmocnione;
Stráſzliwie przez zawiſne / wrogi wywrocone.
Zdarzże y teráz aby też wdzieczno brzmiacemi /.
Y od wieku miłemi / Bogu pieśńmi twemi.
Dyámentowe ſercá / były poruſzone:
Mężney młodzi Słowiáńſkiey y k cnotom z wabione.
Ktoraby Biſurmáńſkim / mieczem ſpuſtoſzone /
Y ſtráſzliwym pozarem zgruntow wywrocone.
Złote Runo Polańſkie / Podole żáłoſne:
Rowna nagrode miało / zá ſzkody nieznoſne.
Ze krwie Máchometáńſkiey / y w ſwoich ſtáneło
Gránicách / á ozdobe dawna náćie wzieło:
* Gdy Bogu vlubione látá przemineli /
Ktore Cnot obfitośćia / złotemi ſłyneli.
A náſtapił wiek twárdy nie przełomionemi /
Nápełniony troſkámi y złośćmi ludzkiemi:

Przez co dla obrazy czći / Rzadzce naywyżßego:
Sprzeczne żywiołá zbywßy / ſtwierdzenia pierwßeo
Człowieczego żywotá / wiek długi ſkrocili;
Rádość w troſke / w ſkáżenie trwáłość obrocili.
Zkad zemdloná náturá / z pierwßey przewrotnośći /
Bárdziey iuż w ſwey krzewiłá / niehámowney złośći
* Jáko kámień z Athonu / przerywáiacego
Obłoki; á nieb wierzchem ſwym tykáiacego.
Pußczony; burnym pedem leći ßum wydáiac /
Ani namniey ná pierwße / mieyſce ogladáiac.
Wßytko co ſie náwinie / ſwym ćieżarem krußy /
A w biegu ſwym wzád namniey przez to nieporußy.
Ták rod ludzki z kreſu cnot świetych raz zbładziwßy:
Załoſnie do vpadku / lećiałá napierwßy.
Obraz ozdoby nigdy / niepodnośił ſwego:
Sercá domierzſkich Bogu / dźieł roſpalonego.
Lecż wßyſtke zacność tłumiac / iadem niezgáßoney
Roſkoßy / iuż do zguby / biegł nie náwroconey.
Czym wielowładny rzadzcá wzrußony / wieczyſtych
Mießkáńcow niebieſkich; z nieb wzywa porußyſtych.
Ktorzy gdy do świetnego pálacu zebráli /
A z dumieniem ná zwykłych mieyſcách záśiadáli.
Płomieniſtych dworzánow / kołem otoczony:
Y ſtráßny piorun dźierżac w reku zgotowiony.
Wielmożna ſwa práwica / trzykroć vderzáiac
W nieogárnione ſkronie; á gniewem páłáiac.
Zroſrożonym obliczem / do onych rokuie /
Y niewdźiecznośći ſwego ſtworzenia żáłuie.
* Jáko (mowi) człowiecze ſyny ozdobiłem:
Jáko ich nád ſtworzenie wßelkie wywyżßyłem.
Nieporußyſta ziemia / beſpiecznie władáia:
Y ßumnieiace wody zmyślnie obiezdzáia.

Nieużyty

Nieużyty zwierz máia do pástwy gotowy:
Gorolotny gmin ptakow / szczęśliwy w oblowy.
Ani w głębokich morskich nurciech pływáiące/
Ryby y drogie perły w onych znáyduiące.
Ani w zákrytych żyłach / ziemskich vtáione
Kruszcze: y śliczne zdroie k zdrowiu náznáczone.
Są vkryte od wiadzy ich y wiádomośći /
Dla rozszerzenia chwały moiey wielmożnośći.
Swietne plánety z nieby onym vsługuią:
Y niepochybnie bieg swoy dla nich odpráwuią.
Przeklęte iednák plemię/ należney wdzięczności
Zá wźięte dobrodźieystwá nie czyniąc / ná złośći
Niewypowiedziáne: iuż iuż śilnie puśćiło /
A chwałe moię w pośmiech sobie obróćiło.
Dla czego niepochybne strzały puszczę teraz;
A wykorzenię mierzską złość ich z niemi oraz.
* To mowiąc strászny piorun z grzmotem przerázliwy
Już práwie wypuszczał / chcąc zgubić záráźliwym
Postrzałem: wszytkie ludzkie dźwigáiące plemię:
Y od zmázy oczyśćić / nie obeszła źiemię.
W tym świetnych nieb fundáment / z wieku vmocniony:
Strászliwie drżał y z swego mieyscá był ruszony.
Pałáiące plánety iásność swą tráćili:
Błyszczące gwiazdy w strászną iákaś chmurę kryli.
Ozdobá nieb y Xiążę plánet Tytán złoty /
Purpurowe swoie iuż / opuszczał obroty.
Z czego żálosna *Luna*, z sercem rozżalonym
Pokázowáłá w smutnym płaszczu rozkrwáwionym.
Już nástępowáłá tá ćiemność ktora trwáłá /
Gdy Jutrzenká rożánych płomieniow nie miáłá.
Skąd y ná źiemi nowa iuż wszędzie odmiáná
Powstawáłá: od wieku przedtym niewidána.

Ryczy huk po powietrzu wßędzie przeraźliwy /
Wysußywa morze gniew Boſki zápálczywy.
Pałáią ſkáły / krußą opoki / wzdryga ſie
Nieporußona ziemiá: y wßtuki pada ſie.
Już iuż z Ezuwiußem / Ætná ogniorodna:
Burzliwy płomień leie obfićie z ſwego dná /
Ktory wſpániáłe Zamki / twierdze nie zwalczone;
Ludzie weſpoł / zwierz / łąki / y drzewá źielone
Pieniſte morze / ryby / walac ſie burzliwie:
Nie naſycona gęba pożera ſtrāßliwie.
Czym zátrwożone wodne / Nymphy z głębokiego:
Już nieznáiomym nurtem dná wſtáiąc morſkiego.
Nieśmiertelne ramiona ſwe z wod wynaßáią /
A ná złą chwile pátrząc łzámi zálewáią.
Toż widząc choć z nátury ſwey ſą uwielbieni /
A od ſtráchu wßelkiego z wieku uwolnieni:
Obywátele oni Niebieſcy ze drżeniem
Powſtawáią: y milcząc pátrzą ſie zdumieniem.
W tym Alcydes cny wpoyźrzod kołá wyſtępuie:
A padßy ná kolána / z żałośćią rokuie.
* O wielowłádny Rządźco / Oycze dobrotliwy /
Jedyn w iſtnośćiách wieczna iſtnośćią prawdźiwy.
W ktorym niem iß początku y końcá żadnego:
Ani w troiákiey woley zamyſłu rożnego /
Twoia mądrośćią Niebá ſą ugruntowáne:
A pałáiącym świátłem / gwiazd ślicznie przybráne.
Ty mocą ſwoią ſtráßne rozłączył ćiemnośći /
A z nieświádomych ſkárbnic wywiodłeś świátłośći:
Zá twoim roſkazániem Słońce przebieguie:
A ßczęśliwie dni weſpoł / z láty známionuie /
Tobie ſie kłánia Xiężyc / tobie ſłużą zorze;
Ciebie ſłucháią wiátry y burzliwe morze.

Potęg

Potega twa żywioła / sprzeczne zmiarkowáne
W swych granicách y mocy stoia nieprzerwáne.
Lekkie powietrze srogość / ognista hamuie:
Drobny piasek pieniste / morzá zátrzymuie
Szczodrobliwość twa ogniem / Słonecznym zemdlone/
Kwitnace ziołá rosą czyni odwilżone.
Ogołecona ziemie / niemi ozdabiáiac:
A łáknacym zwierzetom / żyzny pokarm dáiac.
Srogość zás gniewu twego wysusza płynace
Rzeki / y słone wáły strászne szumieiace.
Gdy poyzrzysz z wysokości / skáły drża pádáiac
Gdy sie ruszysz / gory z miesc wstáia zápaláiac.
Jako wosk z ognia y śnieg / z ciepła Słonecznego
Ták wszytkie rzeczy z gniewu niszczeia twoiego.
Nie iest ktoby sprzeciwił twoiey Wielmożności:
Ani ktoby wyćierpiał / Boskiey twey srogości/
Znia iednák spráwiedliwość / iest wespoł [illegible] złaczona:
A miłość przećiw ludziom nieogránic̄zona.
Teyże tedy y teraz użyj przećiw twemu:
Stworzeniu dla wystepkow swych iuż ginacemu.
Niech spráwiedliwi wespoł z niespráwiedliwemi;
Nie beda za ich złości rownie karánemi.
Lecz niepámietni wielkich dzieł Bohátérowie /
A nie szláchetni bitnych Dziádow wyrodkowie.
Ci bowiem obdarzeni dárámi wszelkiemi /
Do szczesliwego bytu w swiećie należnemi.
Szczesciem sławy z spraw meżnych Prádziádow rodzacey
Wielkościa państw / y siły czerstwośćia kwitnacey.
W szcześćiu swym tych troiákich dobr przepominaia:
A ná nieprzystoyne sie roskoszy udáia.
Ná tych twe niepochybne / z gniewem spráwiedliwym:
Wypuść strzały á wytráć / z plemieniem fałszywym.

Niech

Niech strászna hańbe nosząc / wiecznie sie wstydáia /
Niechay drżą y potomnym cżásom przykład dáią.
Bez litośći karány ma bydź ktory swemi:
Dáry roſpuſtnie rządźi od Bogá dánemi.
* O iáko niezliczone; mnoſtwo Adoninow /
Vdátnych y wſpániáłych / Bohaterſkich ſynow.
Srogiego odyncá záb roſkoszy zdrádliwey
Vránił / y w otchłáni zánurzył ſtrászliwey:
O iák wielu ochotnych / ku ſławie Ikarow /
Niezwyćiężonych Krolow / y śmiáłych Mocarzow.
Zbytnia wynioſtość zmysły szkodliwie záćmiłá /
A ſromotnie z rzuconych / strászliwie zgubiłá:
Nie ieden Midás zoſtał / łákomſtwem zgłodzony;
A nieſpráwiedliwośći / ſłuchem ohydzony.
Bodayże ſromotna tá rána wynisżeni /
A od tego ſproſnego zwierzá wygubieni:
Wszyſcy zoſtáli ktorzy / wonna pogárdzáią
Lelia ſwey cżyſtośći / á zbytkow chwytáią.
Boday z hańbieni żyli / co pożytecżnego;
Bedac pány szukáią á nie pocżćiwego /
Boday z oślepli y ći / co ſpráwiedliwośći:
Nieſtrzegą dla niezbytey / w ſercu ſwym chćiwośći.
Srzodkiem nabeſpiecżnieyszá / záwsze poſtepowáć;
Zbytku y niedoſtátku / we wszytkim wiárowáć.
Nie to kto z Bohátera / rodźi ieſt prawdźiwy
Bohater; áni w szcżeśćiu bedacy szcżeſliwy.
Ale kto meżnych Dźiádow / ſławe wzaiemnemi
Obiaśnia poſtepkámi / y ſpráwy meżnemi:
Kto w szcżeśćiu nie wynośi / w przypádku nie trwoży /
Zwyćiężonym nie leka / zwyćiężcá nie ſroży.
Ten ſám ieſt Bohaterem / iedynym prawdźiwym /
Ten w poyśrodku żyiacych / znáyduie szcżeſliwym.

W nim

W nim mießkáia wesela / wßytkie y radości ;
Onego násláduia Boſkie doſtoynośći.
* Oto ia/ ia ieſtem ſam/ przykłádem prawdźiwym:
Oto Boſkiego ßczesćia wizerunkiem żywym /
Żadnemu nie ieſt drogá / záwartá do tego
Pożądánego bytu / y nieśmiertelnego.
Niech tylko wdźiełách moich / chetnie poſtepuiąc
Młodźi y vſtáwicznie przy onych znáyduiąc.
Ktore proße ná źiemie Oycże dobrotliwy /
Niech niesie wiekuiſty twoy Wieśnik szcżśliwy/
Niech niesie y oznaymi / wiekowi złotemu /
Złotym kwiátem młodośći / wdźiecżnie kwitnącemu.
Aby nie náwiſne twym / ocżom porzućili
Dźiełá / á moich tobie / przyziemnych chwyćili :
Gdyż miecż ſpráwiedliwośći / twey iuż obnażony /
Y ná ſroga ich pomſte/ wiśi zgotowiony.
* Wprzod iádowitych weżow pießczote zdrádliwa/
Nieoſtrożnych rodźicow / ſwa reka właśćiwa.
Zá ßcześliwym zdárzeniem ſercem nie lekkliwym.
Niechay dłáwia y nißcża/ w ćiele ſwym vſtáwicznym/
* Niech w nieſpiecżny Lernie / młodośći żárliwey :
Hydre pożądliwośći / ſtráßliwo burzliwey.
Oſtrym ćwicżenia miecżem/ śilnie záduſzáia /
Y płomieniem cżyſtośći / ćiáłá przypaláia :
* Niechay złotorogi zwierz/ cżás wdźiecżney młodośći/
Nieopiſány w biegu / ſwey lotney chybkośći.
Stałym ſercem chwytáia / w trudach nievſtáiąc :
Y ßkodnym proznowániem / chetnie pogárdzáiąc.
Ná poſługach Oycżyzny / miley zábáwiáia /
Y nieśmiertelney ſławy zá one cżekáia :
* Niechay z ſrogim Lwem gniewu/ y zápálcżywośći
Smiele ſie potykáia / á hámuiąc w złośći.

* Porządek cnot

I. Pießczoty ſtrzedz.

II. Pożądliwośći miárkowáć.

III. Czyſtość chowáć.

IV. Pracą miłowáć y wiek młodzjná vsłudze Oycżyzny bawić

Ku Twory.

V. Gniewu śie wárowáć.

Ku Ewrysteuscwi/ Rostropnośći: z swemi
Przychodzą/ ozdobieni łupy pozornemi:
* Nád wßytko niech Athlántá/ iuż iuż mdleiącego/
A z ćiężaru Nieb świetnych/ vpadáiącego.

VI. Ná náukách báwić y one śßerzyć.

Wieczystey duße ludzkiey/ świátko niezgáßone/
Náuki rátuią y krzewią wyzwolone:
Páńſki swoy kárk skłániáiąc pod z miłośći one
A władnemi rękomá/ wspieráiąc sczodrośći.
Zátym bowiem y w stráßne/ igrzyská Marsowe;
A w niebeśpieczne rzady/ w pokoiu domowe.
Z weselem pożądáney/ záżyią pogody:
Ani w naysrożßych ráźiech/ vlękną przygody:

VII. Wspániáły á przytym mężny v myśli mieć skutki Cnot.

* Niech snádne w wykonániu dźiełá pogardzáią/
A do trudnych ßlachetnym sercem zápaláią.
Gdy bowiem rozum złączy/ w kwitnącey młodßći/
Wespoł z odwagą; nigdy tákiey obfitośći:
1. Morze pereł y źiemiá/ złotá nie vrodzi/
Jáko wiele tym mogą/ dokázowáć młodźi.
Tym ćiemnorodny Awern/ Krolestw nie świádomych:
A obfitych wysp Morskich/ świátu vtáionych
Wynaydą/ y ßczęśliwie zwalczywßy/ przyiemne
Z Páństwy swemi złączą y ztwierdzą páństwá ziemie.
2. Tym niepámietne wody przypłyną smrodnego
Niedbálstwá w rozmázániu/ bogactw páństwá swego
3. A mniey do vkrzywdzenia podádzą przyczyny:
A w pokoiu zostáwią domowe chrośćiny.
4. Tym srogiego Cerberá/ Tyranow zwalczonych;
Z dostátkow y śił swoich/ więźnie obnáżonych.
Ná pozornym tryumphie/ ludu Oyczystego
Powiodą zwiazáne/ ná znák zwyćiestwá swoiego.
Záczym iuż nigdy trwogi w sercu nie vznáią/
Gdyż mężnym Bog y ßczęśćie/ łáskáwe przyiáią.

Lecz wdźie

Lecż wdzięcżnym kwiatem ſławy / y nieśmiertelności : 5.
Ktora w poddanych rodzi z Pańſkiey ſzcżeśliwości.
Pozornie zakwitna / y kwitnać nie przeſtána /
A że Słonecżne kolá w biegách ſwych vſtána : VIII. Oſtrożność domowa.
* Niebeſpiecżne y trudne ſa ſprawy Marſowe /
Trudnieyſze zás y twárdſze / ſa rzady domowe.
Gdyż tám ſzcżeście z nieſzcżeściem weſpoł przeplatuie /
Przez co rozum cżłowiecży bárdziey poleruie :
Ktory záwćiazeniem / bitew rozrożnionych /
Nigdy z gránic nie może / wyniść zámierzonych :
Tu zás pomyślne w domu wćiechy / pieſzcżone
Kupidyny / z doſtatki máiac przyłacżone.
Ktorzy nieſkryte vcho / Pańſkie nápełniáia /
Pochlebſtwo y fałſz k fałſzu zmyślnie przykłacżáia :
Ják zbytni błaſk Słonecżny / ocży zámrocżone /
Ták vſzy Pańſkie cżynia nieznácznie zmamione.
Do ćieleſney ich żadze / ſilnie poćiagáiac ;
A zdrádne ſmaki codźień / więkſze podmiátáiac.
Przez coż hánba ſwa wiecżna / y z żalem poddánych /
Stáia obnáżeni z dobr ; onych nieprzebránych.
Sławy co ia przeważne / dźiełá vrodźili / IX. Sług y Towárzyſzow rownie cnotemi kuiących miey.
A zdrowia ktore trzeźwie látá przedłużyli :
* Niech tedy Theſeuſzow życżliwych ſzukáia /
A w ſtráſznych ſwych przypadkách ich rády ſłucháia.
W niebeſpiecżeńſtwách ſrogich / ſtátku doświadcżáiac :
A nie we wſzytkim iednák / wiáre onym dáiac.
Gdyż táiemnice wſzytkie / vmyſłu Pańſkiego /
Słudze odkryte cżynia ; onego hárdego :
A nieroſtropnych wioda / wſzránki niebeſpiecżne / X. Roſpuſty wſzelákie hámowáć.
Zprzećiwienia ſprawuiac / tym zginienie wiecżne.
* Niech ſmrodliwe Harpieie / roſpuſty ćieleſne /
Dźwiękiem práwá w iáſkinie / záganiáia leſne.

C Tym bo-

Tym bowiem oczyscione/ Państwo w krygach stánie/
A czerstwość sił Zołnierskich w woynach nie vstánie
Gdy obżárstwá Odyniec/ przytym rozsrożony:
Przez trzezwość Páńska żártko bedżie pochwycony.
XI. Trzezwość miłowáć.
* Niech srogieg wołu gniew Boski przez łákomstwo
Przodkow ná nieszczesliwe/ puszczony potomstwo.
Przyczyne vważáiac pokornie błagaia/ (niáia:
A świetokrádztwo w Páństwách swych wykorze-
XII Swietokradztwo wykorzeniáć y onego strzed.
* Czyściłem Augeowe z ochota obory/
Wylewałem dla prac pot/ z czołá mego spory.
Otrzymałem stokrotne pożytki swoiego/
Obmyslánia około rzadu domowego.
Niechay tedy y oni nie krzywdzac poddánych/
W tym obieráia przez sług/ swych ná to obránych:
XIII. Gospodarzem podczás być.
Praca skarb napywnieyszy/ kto sie spuści nánie/
A w życiu ma dostátek/ y poniem zostánie.
Zbiorem słusznym potomstwo szczesliwie szafuie/
A w nieprzebránych dobrách hoynie okwituie.
Zbior łákomy zginieniem bywa łákomemu/
A z onymi y potomstwu/ wespoł niewinnemu.
XIV. O porty stáráć sie.
* Niech Kálpe y Abyle gory przecinaia/
A k żeglowániu porty w Páństwách swych dżiáłáia.
Tym bowiem śliczny owoc/ Hesperyd w niesiony/
Do Państw ich bedżie y Smok/ nedze okroczony:
Tym poddani w miłośći/ k pánom vtwierdzeni/
Beda Cudzoziemskiemi/ skárby z bogáceni:
XV. Rozboynikow káráć/ ktorzy z wielka hánba Pánow v nas mnoża.
* Tylko Bergiona y Anthea srogiego/
Nieprzyiaćioł pokoiu ich pospolitego.
Niechay gubia przećiw nim sprodka poostawáiac/
A bynamniey ogromnych/ sił ich nie lekáiac.
Iák mnie w tey bitwie Boska reka rátowáłá/
Ták y wam przećiwko nim/ bedżie pomagáłá.

Ani tez

Ani też płomieniſty / Kákus ſtánie ſilny /
Domowy z draycá chociaż wchod ma nieomylny.
Leż ſwym brzydkim płomieniem bedźie zádußony :
A oboietnym mieczem / wáßym potłoczony.
Nád imię pokoiu nic / nie ieſt wdźiecznieyßego
Nád rzecż wdźiecznieyßego y pożytecznieyßego. XVI Łákomſtwá chronić.
* Zabiłem ná Caucázie orłá zárliwego :
Vmyſł moy do łákomſtwá / ſkłoniony mierzſkiego.
Niechże y oni w ſwoim / vmyśle zbijáią :
Nieprzyſtoyne chćiwośći / y im ſprzećiwiáią.
Skrzetnośćią pogardzáiąc / á ßczodrobliwośći :
Przyſtoynie vżywáiąc / weſpoł y ſtáłośći.
* Ozdobną Heſione oddáną morſkiemu : XVI. Spráwiedliwośći nieodwlaczáć
Rátowałem dźiwowi / nievſkromionemu.
Niechże y ći ktorym ſą od Bogá zwierzone
Páńſtwá / y do dźierżawy ſámych ich zlecone.
Miłośćią vkrzywdzonych / poddánych wzbudzeni :
A ſrogośćią w tym káry / leniſtwá wzrußeni.
Miłośćiwe ſwe páńſkie / vcho im ſkłániáią /
Ani ſpráwiedliwośći / należney zwłaczáią :
Gdyż lepiey że gdźie twarz ſwą / obroca ſczeſliwą :
Zewßąd vſłyßą w Niebo / modlitwę życżliwą.
By wiecznie vznawáli / ßczęśćia pogodnego /
By żyli iáko długi / kres wieku ludzkiego.
Aniżli gdy przeklectwá / Niebá przerażáiąc :
A łzy przed mśćiwy Boſki / Máieſtat wpadáiąc.
Wßelákie vkrzywdzenia / ná nich obálone :
A imię ich przed czáſem / ſpráwią wygłádzone / XVIII. Wiárę ze wmałżeńſtwie chowáć.
* Nád wßytko niech w małżeńſtwie wiárę záchowuią?
Nie wzrußoną y nigdy iey nie odſtępuią.
Ják bowiem záchowánie oney niezliczone /
Ma dobrá / ták przeſtępſtwo burdy niewśmierzone.

Chociaż mie Bogowie w swey / liczbie policzyli:
Choć slicznością Niebieskiey Purpury przykryli.
Zá to iednák strászliwa plaga mnie skaráli:
A potomnym na wieczny / przyklad cżásom dali.
Zem miley Deiániry / moiey poniechawszy /
Jolen poiatem wieczney / pomstey zápomniawszy.
Ktora bez omieszkánia / ná mie pokwápilá.
Rádości pozbáwiwszy / bolem nákarmilá.
A wszytkie niemál dzielá przewazne zácmilá:
By mie dawna odwaga / moiá niestwierdzilá.
Tá ná Æthanie ogień / śmiele rozniećiwszy:
A w nieśmiertelność moie śmiertelność zmieniwszy
Obywátelem gornych / gmáchow vczyniłá:
A do liczby Niebieskich / mieszkáńcow wpráwilá.
Tey tedy zdrowey rády y przestrogi wczesney/
Jesli nie vsłuchaia / niechayże doczesney:
Strászliwey twey Boskiey pladze podpadáia/
Niechay wiecznie gina / y z háńba vpadáia.
* W tym wielowladny Rzadzcá / bedac vblagány/
Odwlacza ieszcze mandat / swoy nie skásowány-
A Merkuryuszowi / pelnić roskázuie
prozbe Alcydesá; ten záraz sie gotuie
A ták raczo porusza / swe piorá pierzchliwe:
Ze mysli ludzkie z niemi / z rownáne leniwe
Może názwáć; gdyż wmgnieniu oká przelatuie/
Niebá á w Sármáciey bitney vkazuie.
Támże zlota swa láska / biye w zátwárdziáły/
Prog Krákusow z ktorego / o cud nie bywáły.
Slodki zdroy Helikoński / strumień krzysztalowy:
Leie wydáiac napoy wiádomości zdrowy.
Támże záraz swym Boskim duchem prorokuie:
Ze sie mu z Jberiey / przeszkodá gotuie.

* Te

* To ſpráwiwßy z weſelem do Niebá w látuie:
Rprzed naywyyßym ſwoie poſelſtwo ſpráwuie.
Co ſłyßąc ſtráßnie błyſzcząc z Tronu powſtał ſwego/
Ktorego do pokoiu/ prowádząc gornego.
Wßyſcy weſpoł Bogowie/ chętnie dziękowáli:
Cnemu Alcydeſowi/ y w tym wychwaláli.
Ze ſrogi mandat ſwoią/ przewagą zmiękczony/
R od zguby świát wßytek ſpráwił wybáwiony.

Dotego kto przeczyta.

Niedziwuy ſie ieslibym w czym doſkonáłemu/
Nie wygodził iák trzebá Rymowi Polſkiemu:
Dnieprowe krwáwe Muzy to wßytko ſpráwili/
Ze wdzięcznych Roxoláńſkich mow mnie náuczyli.

Ná Zoilá.

Kręć hárdym kárkiem pyſkłay záwiſnym klem ſwóim /
O wrodzony wrógu nigdy iednák twóim
Fałſzem: Niebieſka śliczność Bogu vlubioney
Eraty w chmurę ſławy niew[illegible]pádnie z háńbioney.